

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oras z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podrywka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 20% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N^o 80187.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci



D-ra Mieczysława Oleszkiewicza

odbędzie się Nabożeństwo żałobne dnia 5-go lipca o godz. 9 ej rano w kościele św. Ducha (po-Dominikańskim) na które zaprasza Krawnych, Kolegów i Przyjaciół

ZONA.

NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE majątki, folwarki, ośrodki, młyny wodne, pośredniczymy w kupnie i sprzedaży. **DOMY i PLACE MIEJSKIE** Lokaty kapitałów na pewne zabezpieczenia. **POŻYCZKI NISKOPROCENTOWE.** Dzierżawy majątków ziemskich, Szacowanie nieruchomości miejskich i wiejskich w p cen rynkowych. **Kosztów** przy zgłoszeniu niema. Komis niski do uzgodnienia. Kaucjonowane i koncesjonowane **WILEŃSKIE BIURO KOMISOWO-HANDLOWE** ul. Ad. Mickiewicza 21. Tel. 152. Ogłoszenia i reklamy do wszystkich pism. Fachowe pisanie podań i przepisywanie na maszynie.

Zapisujcie się na członków **Polskiego Czerwonego Krzyża.**

Obrazy kościelne

są do nabycia, jak również przyjmuje obstatunki i odnawia stałe po cenach umiarkowanych, artystka-malarka **Lucja Bełzuckiewiczówna**, Wilno, Żemkowska 3, m. 5.

MIEJSKI KINEMATOGRAF Kulturalno - Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5). Od piątku dnia 1 lipca 1927 roku codziennie **W Dniach Uczczenia Wielkiego Święta Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie** danem będzie najwspanialsze dzieło, opiewające tradycje ludu tej ziemi, a stworzone przez największego jej syna **Adama Mickiewicza** i genialnego muzyka **Stanisława Moniuszke** w formie scenicznej pomysłu Prof. Adama Ludwiga i Prof. Stanisława Matusiaka, a to:

DZIADY-WIDMA Misterjum Ludowe w 2 odsłonach w wykonaniu: Wandy Hendrichówny (Aniołek, dziewczyna), Janiny Korsak-Targowskiej (zjawia), Janiny Sumorokowej (słowo mówione), Adama Ludwiga (Gusiarz), Jerzego Kallńskiego (słowo mówione), Feliksa Malinowskiego (dziedzic), Dymitra Dubrowskiego (starzec), wybitnych solistów, przedstawiających zjawy ptaków drapieżnych, wzmocnionego chóru teatralnego operowego i orkiestry pod kierunkiem Kapelm. Władysława Szczepańskiego. — Misterjum zakończy:

LITANJA OSTROBRAMSKA

muzyka St. Moniuszki (z części I. Sancta Maria i Agnus) również w formie scenicznej jako epilog „Widm”, uplastycznający bogostawieństwo rozwoju nowej epoki chrześcijańskiej Idei w Polsce, a wyrażonej we wzniosłych symbolicznych holdu, pokory i miłości. — Kasa czynna codziennie od godz. 5 po poł. — Ceny biletów: Parter 1 zł. Balkon 50 gr. — Początek przedstawień: I o godz. 6-jej w., II o godz. 8-jej w., III o godz. 10-jej wiecz. W piątek dnia 1 lipca, premiera o godz. 8-jej wiecz. — W razie wstrzymania ruchu z powodu procesji na ulicy Ostrobramskiej, wejście do Sali Miejskiej z placu Bosackowego przez Pasaż.

Od 1-go września 1927 r. otwiera się w **CZARNYM BORZE** pod **WILNEM**, 12 km. od Wilna, stacja kolejowa na miejscu

Szkoła Zawodowa

DLA

KIEROWNICZEK INTERNATÓW

oraz **KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO**

pod kierunkiem **Matki Ledóchowskiej**, 1352—0z

przełożonej generalnej Sióstr Urszulek S. J. K.

Wymagany wiek najmniej lat 16 i skończenie 6 klas szkoły średniej.

Oplata wraz z internatem miesięcznie 120 zł. Szczegóły listownie.

Adres: Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 10, Apteka Augustowskiego.

W takiej sytuacji będzie niesłychanie znamienne dalsze zachowanie się grup radzieckich.

Sprawa gen. Żymirskiego.

W poniedziałek rozpocznie się przed sądem wojskowym w Warszawie, rozprawa przeciwko gen. Żymirskiemu oskarżonemu o nadużyciu przy dostawach wojskowych. Generała Żymirskiego broni mecenas Szurlej. Proces potrwa kilka tygodni.

Gen. Górecki prezesem Banku Gosp. Kraj.

Jak słychać nominacja gen. Góreckiego na stanowisko prezesa Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego jest rzeczą postanowioną, a podpisanie jej przez p. Prezydenta nastąpi w połowie tygodnia.

Po objęciu urzędowania przez gen. Góreckiego przewidywane są zmiany personalne na ważniejszych stanowiskach w Banku.

Sjonista konsulem polskim.

Żargonowy „Moment” umieścił wywiad z posłem Hausnerem, który niedawno został mianowany konsulem Rzeczypospolitej w Haifie w Palestynie.

P. Hausner oświadczył: „Przyjmując stanowisko konsula, będę nie tylko urzędnikiem, lecz także będę pracował jako sjonista z frakcji Mizrachistycznej”.

Nieprawdopodobnie wprost wynurzenia nasuwają pytanie, czy p. Hausner uważa się za konsula państwa polskiego, czy za emisariusza partii sjonistycznej?

Co na to p. min. Zaleski?

Urlop Litwinowa.

Litwinow otrzymał dwumiesięczny urlop i wyjedzie na kurację na Kaukaz.

Kierownictwo polityki zagranicznej objął Cziczerin. Słychać, że postępowanie jego będzie zmierzało do zlikwidowania nieporozumień z Polską. Z tej racji chędzą głosy, że należy się liczyć z przyjazdem posła Pataka do Warszawy.

Posel Patek przyjechałby do Warszawy już po przeprowadzeniu konferencji z Cziczerinem, zmierzającej do wyrównania stosunków między obu państwami.

Upadek Odesy.

Prezes rządu Ukrainy Sowieckiej Czubar oświadczył przedstawicielom pracy w Odesie, że opuszcza to niegdyś pełne życia miasto z ciężkim uczuciem.

Odesa zdaniem Czubara nie żyje, lecz vegetuje. Większość fabryk i pracuje z dużymi przerwami. W porcie niema tego ruchu, co dawniej i dlatego życie ekonomiczne Odesy zamarało. Słynne uzdrowiska na wybrzeżu czarnomorskim są zrujnowane, Wille i inne budynki potrzebują kapitalnego remontu. Nad miastem ciąży bezrobocie. Przykre wrażenie pozostawia wielka ilość zrujnowanych domów, których jest w mieście dużo, a których nikt nie odnawia. Rada miejska niema odpowiednich funduszy, a zubożała ludność nie jest w stanie tem się zająć. Prócz tego w Odesie bardziej niż gdzieindziej daje się we znaki drożyzna.

Gdańsk uzyskał pożyczkę.

GDĄŃSK, 30-VI. (Pat.). Londyńska transza pożyczki zagranicznej w m. Gdańska, wynosząca 1,14 milionów funtów szterli. została całkowicie pokryta po kursie 91 przy 6 pół oprocentowania. W transzy tej 190.000 funtów obejmie konsorcjum bankowe polskie, drugie 190.000 — konsorcjum bankowe niemieckie. Reszta pożyczki w kwocie 380.000 funtów szterli. ulokowana będzie w Amsterdamie.

Dolarówka.

Dn. 1 b. m. w ministerstwie skarbu odbyło się ciągnięcie 5 proc. premijowej pożyczki dolarowej II serji.

Wygrane: 1 premja 8.000 dol. padła na Nr. 698.687. 1 pr. 3.000 dol. Nr. 360.612. 5 premji po 1.000 dol. Nr. 870.115, 0.40.821, 509.907, 462.584, 204.853.

10 premji po 500 dol. Nr. 820.311, 311.487, 580.416, 229.019, 615.410, 328.851, 587.583, 225.750, 550.123, 537.673.

Wiadomości telegraficzne.

O miejsce dla pomnika Mickiewicza w Paryżu.

PARYŻ, 2.VII. (Pat.). Profesor Alard omawia na łamach L'Oeuvre sprawę miejsca na którym ma stanąć w Paryżu pomnik Mickiewicza dłuta Bourdella. Za jedyne miejsce odpowiednie uważa profesor plac Alma w pobliżu ambasady polskiej, który wybrała miejska komisja estetyczna i wyraża przekonanie, że paryska rada miejska wybór ten zatwierdzi.

W rocznicę bitwy pod Zborowem.

LWÓW, 1.VII. (A.W.). W dniu jutrzejszym w dziesiątą rocznicę bitwy pod Zborowem, w której poległo paruset legionarzy czeskich, odbędzie się w Zborowie uroczystość żałobna z udziałem przybyłych specjalnie z tym celu

wycieczek czeskich, w liczbie około tys. osób. Program przewiduje pochód udekorowanymi ulicami miasta do odległej o 8 km. od Zborowa Cecory, gdzie odbędzie się odsłonięcie pomnika poległych 2 lipca 1917 r. 200 legionarzy czeskich. Podczas uroczystości przygrywać będzie orkiestra wojskowa z Pragi i Bratysławy. Okolicznościowe przemówienia wygłoszone będą po czesku i po polsku. Po złożeniu historycznej ziemi z Czech i wmurowaniu tablicy pamiątkowej odegrane będą hymny narodowe polski i czeski. Wieczorem po powrocie uczestników obchodu do Lwowa odegrany będzie w Teatrze Wielkim na cześć gości „Ksiądz Marek” Słowackiego.

Polska Spółka Fotograficzna „POLFOT”
Wilno, ul. Mickiewicza 23, poleca: wszelkie artykuły fotograficzne w wielkim wyborze. Na prowincję wysyła za zaliczeniem. 293—290r

Nowootworzony gabinet kosmetyczny absolwentki Institut de Beauté **Keva Paris** przy ul. Portowej 28—5 usuwanie zmarszczek i wszelkich innych defektów twarzy, odświeżanie na bal i t. p. Wydz. Zdr. L. 1480—IV

PAMIĄTKA z WILNA

Jakoto: Koronki, medale, obrazy, albumy, pocztówki, przewodniki, plany etc.

W WIELKIM WYBORZE POLECA

KSIĘGARNIA WACŁAWA MIKULSKIEGO

Wilno, Wileńska 25. Tel. 664. 334—0w

Poważna Firma Poznańska

(S.P. AKC.)

poszukuje od zaraz kilku inteligentnych Pań i Panów w celu łatwego wojażowania; wiadomości fachowe niepotrzebne; posada stała; przy zdolnościach awans. Zgłoszenia z dowodami osob. do soboty od 10—13. Ul. św. Michała 10, m. 1, (parter).

STADJON SPORTOWY NA PIÓROMONCIE

Dzisiaj w niedzielę 3-go i poniedziałek 4-go lipca

odbędą się

2 WIELKIE BATALISTYCZNE PRZEDSTAWIENIA NA WOLNEM POWIETRZU p. t.

Zwycięstwo Tadeusza Kościuszki pod Racławicami.

z udziałem Zespołu Art. Teatru Polskiego w Katowicach, banderji krakowskich kosynierów, wojsk (kawalerja, artylerja, piechota) w historycznych kostiumach kościuszkowskich.

Inscenizacja A. Kobrynia, J. Leśniewskiego i J. Krokowskiego. W roli Kościuszki — J. Mazanek, w roli Bartosza Głowackiego — K. Kijowski. **Ceny miejsc od 1 zł.**

Bilet na niedzielne widowisko daje prawo wstępu na mecz — Żidenice mistrz Czechosłowacji — W. K. S. „Pogoń”, który się odbędzie w tymże dniu.

Początek widowisk w niedzielę o godz. 3-jej po poł. w poniedziałek o godz. 4-jej min. 30 po poł. 335—0z

SPRZEDAŻ ROZMAITYCH WĘDLIN

L. Knapik

ul. Wileńska 27. 1—z

Firma nagrodzona pierwszymi nagrodami na wystawach w Belgji i we Włoszech.

Założ. w 1875 r.

Fabryka i magazyn wyrobów złotych, srebrnych i metalowych p. f. L. Perkowski i K. Malinowski

ul. Wielka w murach kościoła św. Jana poleca:

Obrazy, medale i medaliki M. B. Ostr. Pamiątki z Wilna.

Artykuły kościelne. Nakrycia stołowe. Biżuterja. Zegary i zegarki pierwszorzędnych firm szwajcarskich: Zenith, Alpina, Longinus i t. p. 384—1z

Fabryka wykonująca złocenie, srebrzenie, niklowanie, reparacje. Ceny niskie. Wykonanie z gwarancją.

Księgarnia K. RUTSKIEGO

została przeniesiona do nowego lokalu ul. Wileńska 38 (tuż przy ul. Adama Mickiewicza).

Jednocześnie poleca następujące wydawnictwa

własne jako **Pamiętki z Wilna:**

Mój Przewodnik, 18 najcenniejszych widoków m. Wilna z planem miasta na papierze ilustr. w ozd. okładce. Cena 90 gr.

Matka Boska Miłosierdzia w Ostrej Bramie z 11 ilustr., na pap. ilustr. w ozdobnej okładce 65 gr.

Polska Składnica Galanteryjna

WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA

Wilno, ul. św. Janka Nr 6 — Telefon 6-46 398—14-F

Najtańsze polskie źródło zakupu nici i pończoch.

Nawozy Sztuczne

SUPERFOSFAT, TOMASOWKĘ

i wszelkie inne

na kredyt wekslowy dostarcza

przedstaw. fabryk

Firma „LEWENTAL”

WARSZAWA, Wielka 18, tel. 235-09. 292—bo

KSIĘGARNIA

St. Dorżynkiewicza

w Wilnie, ul. Dominikańska 14

poleca książki rozmaite oraz rzadkie i wyczerpane po cenach niskich. Kupuje książki używane i przyjmuje w komis. 1380—0s

Warszawski Oddział Fabryczny



Mickiewicza 4. 393

Poleca Najwytworniejsze

CZEKOLADKI w 108 odmianach

MARCEPANY

Wielki wybór **BONBONIEREK**

Dużo nowości.—Towar otrzymuje się z Warszawy codziennie bagażem.

JAN BUŁHAK

artysta—fotograf

Jagiellońska 8, tel. 968 Przyjmuje 9-6.

Spółdzielczy Bank Cechu

Rzeźników i Wędliniarzy

WILNO, ul. Wielka 64,

zawiadamia Sz. Klijentów, że siedziba Banku z dniem

5-go Lipca 1927 r. zostaje przeniesioną na ul. NIEMIEC-

KA 25, dom Cechu Rzeźników i Wędliniarzy.

485 Kasa banku czynna od 9—14 po poł.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Z warszawskiej Rady Miejskiej.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że utrudnienie wyboru prezydenta miasta Warszawy nie jest może pozbawione pewnej pikantnej politycznej. Chodzi bowiem o takie przewleczenie rokowań i niezalatowanie sprawy, by zmusiły wkroczyć władze administracyjna. Minister Składkowski wystosował już do prezesa Rady Miejskiej Jaworowskiego pismo, w którym stwierdza, że konieczne jest najszybciej dokonanie wyboru władz miejskich i dlatego ustanawia termin prekluzyjny 10 lipca.

O ile do tego czasu Rada nie dokona wyboru władz magistratu, wtedy Rząd sam ustanowi komisarza rządowego i określi jego bory z funduszy miejskich.

ŚLUBOWANIE.

„Nasz naród jak lawa, z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa; lecz wewnętrzne ognia sto lat nie wyziębił...”

Mickiewicz: „Dziady”.

Śród błyskawic i burzy, jak przystało na królową rycerskiego narodu, narodu, którego dzieje to jedna, gigantyczna walka z wrogim elementem — ukoronowana została Przenajświętsza Panna, przy grzmocie dźwięków i gromów niebieskich.

Kto uchwycił głębszy nastrój tej chwili, zwłaszcza nastrój tych mas szerochich, które z dala, bardzo z daleka, odcięte od pustego niemal placu, na którym odbyła się oficjalna część uroczystości, słotzone w wąskich uliczkach, wśród ulewnej deszczu, długo, długo po nad oznaczoną godzinę wyczekiwały wielkiego, dzielnego momentu — ten z wieszczem Narodu powtórzy: „Nasz naród jak lawa” może „z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa,” lecz wewnątrz gorąca ogniem wiary i miłości, którego nie wygasły lata niewoli i ucisku, nie wygasły i da Bóg nie wygaszą burze i nawałności, które nad odrodzoną naszą Rzeczpospolitą szaleją.

Burze miną, jak minęła wczorajsza nawałnica deszczowa, lecz z pośród najgęstszych chmur, świecić będzie blaskiem niezłomnym ona korona złocista, którą naród rękami swych kapłanów włożył na skronie Królowej swojej, na wieczne, szczęsne panowanie. Wiele, wiele radości nas jest mętów i szumowin, jak w kotle, w którym się warzą metale — lecz czas je zgarbnie, a czysty, szlachetny kruszec spłynie i steżeje w kształcie świetlanym Krzyża Chrystusowego.

W tym znaku nasze zwycięstwo. W tym znaku, z piędziem „Boga Rodzica” na ustach, w polsku blach pancernych, z łopotem skrzydeł orlich, szło rycerstwo nasze w bój śmiertelny, z poharciem, z wrogiem oczyjny, w tym znaku zwycięzcy nasi szli na

rusztowanie: na stoki cytađeli, na plac łukiski, gdzie każda grudka ziemi tak przesiąknięta jest krwią ich ofiarą, iż jest jak gdyby jedna relikwia święta, w obrzymiej płycie ojczyjnego ołtarza zamknięta, nad którym w blasku niezłomnym świeci Ostrobramska Pani.

„Nasz naród jak lawa, z wierzchu zimna i twarda...” lecz wewnętrzne ognia sto lat niewoli nie zdołały wyziębić. Nie wyziębią go prądy chwilowe, wewnętrzne tarcia. Obojętnym on bywa nieraz, w wypadkach, które do głębi intrygują polityka, co wrogowie nasi skwapliwie uważają za swoje zwycięstwo — lecz dotrzy do głębi, dotknij wiary jego i polskości, a w duszy zbiorowej narodu budzi się niespodziana potęga, i potokiem lawy wrzącej wybuchła na zewnątrz. Śród burzy i gromów, które szalały nad biednym naszym krajem, niezachwianie stał naród nasz przy swych świętościach. Toż i w dniu dzisiejszym, wśród niebezpieczeństw, które nas otaczają, ciężarów, które nas przytłaczają pierś naszą, pod ołowianem niebem naszej ojczyjny, gdy oto na czole Królowej Nieba spoczęła królewska korona polska, cały naród nasz, u stóp Jej składa swe ślubowanie:

Nie damy wiary naszej, albowiem czemkolwiek Jesteśmy, przez nią staliśmy się, tarczą jest naszą i mieczem archanielskim.

Nie damy ziemi naszej, albowiem Twojem jest ona dziedzictwem.

Nie damy Wilna, albowiem najcenniejszą perłą jest w Twojej koronie.

Nie damy mowy naszej, albowiem w niej matki nas uczyły pierwszego pacierza.

Nie damy pomniejszycielom ojczyjny uszczuplać Twych włości.

Nie będą wrogowie Twoi rządzą w kraju, któregoś Ty Królową i Panią.

Tak nam dopomóż Syna Twojego męka. J. O.

Z całej Polski.

Wybory magistratu m. Warszawy.

Wobec tego, że czwartkowe wybory magistratu m. Warszawy nie dały wyniku, gdyż żaden z kandydatów na prezydenta miasta w trzech głosowaniach nie otrzymał dostatecznej ilości głosów, następnego posiedzenia Rady Miejskiej dla dokonania wyboru zostało wyznaczony na poniedziałek dn. 4 lipca.

Próba likwidacji strajku budowlanego.

W wyniku konferencji, odbytej u pana wice-przesa rady ministrów, prof. Bartla, z udziałem p. ministra robót publicznych, inż. Moraczewskiego, zast. ministra pracy i opieki społecznej dyrektora departamentu Szubartowicza, delegata ministra skarbu naczelnika wydziału Sienkiewicza, oraz przedstawiciela stowarzyszenia przemysłowców budowlanych pp. Chabielskiego, Martensa, Polkowski i Prenaszki. Stowarzyszenie przemysłowców budowlanych podniosło stawki plac pracow-

ników budowlanych w Warszawie o 25 proc. Decyzję swą stowarzyszenie ogłosiło jednostronnie, domagając się nawiązania rokowań ze związkami robotników przemysłu budowlanego i zawarcia umowy zbiorowej ze względu na nielojalność związku, który proklamował strajk w przeddzień pierwszej wspólnej konferencji, na którą ministerstwo pracy i opieki społecznej wezwało przedstawicieli obydwu stron. Mstwo pracy i opieki społecznej ze swej strony stwierdza, iż przyznanie podwyżki stanowi znaczną poprawę warunków pracy i jeżeli wziąć pod uwagę 3-letni okres, który upłynął od ostatniej rewizji plac w przemyśle budowlanym, w przybliżeniu odpowiada podwyżkom, uzyskanym przez robotników innych gałęzi przemysłu.

Przy słabem trawieniu, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyskach, reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” tak ważną obecnie działalność kiszki. Znakomici lekarze specjaliści przekonali się, że nawet najwęższe dzieci dobrze znoszą wodę „Franciszka-Józefa”. 8458 Wyd. Zdr. Publ. Nr. 68

Czechowicz, zaś w XIX (około 1860 r.) utalentowany intrepreator dzieł sztuki religijnej K. Rafalowicz.

Pracę Czechowicza posiadał J. K. Wilczyński, zaś Rafalowicza ks. Antoni Zaleski w Wilnie. Nie wiem gdzie dziś rzeczy te się znajdują. Na stare kopie obrazu N.P.O. zwłaszcza bez metalowej szaty bardzo trudno dziś u nas natrafić. Obfitym za to jest materiał ikonograficzny ostrobramski datowany jednak od połowy wieku XVIII. Znałe są ciekawe, lecz przeważnie niedokładnie wykonane podobizny międzyortowe wileńskie N. P. O., szychowane n. p. przez karmelity Mauritiusa Pezyckiego, przera klasztoru Karege, Balcewicz i in. Niektóre z nich zrobione są w początkach w XIX, jak również szychy Lohurana i Perlego. Ciekawe są te obrazki jako prymitywne grafiki kopersztychowej. Niektóre obrazki rzeczono, są bardzo interesujące: to obramione wieńcem kompozycji, przedstawiające cuda; to znów uzupełnione widokiem kaplicy z Orłem polskim i Pogonią nad szczytem atyki; to znów widocznym obrony Ostrej bramy z barbakaniem w jej głębi; to znów obrazem pożaru miasta Wilna u spodu wizerunku N. P. i t. p. Były tu i rzeczy kolorowane. W wieku XIX wykonywane były w Wilnie około 1840 i później głównie wizerunki

Koronacja obrazu M. B. Ostrobramskiej.

Przyjazd Dostojników Państwa.

Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj o godz. 8 m. 25, pociągami specjalnymi przybyli do Wilna członkowie rządu, sejmowi, senatori i inni wyżsi urzędnicy, rozlokowani w trzech wagonach.

W jednym wagonie jechał prezes rady ministrów, marszałek p. Józef Piłsudski, z szefem swego gabinetu płk. Beckiem, ppłk. Prystorem i adiutantami, oraz tymże wagonem ministrowie Wyznań Rel. i Osw. Publ. p. Dobrucki i Ref. Rolnych p. Staniewicz.

Następnym wagonem przybyła generalicja i wyżsi szarżownicy wojskowi, zaś trzecim z kolei wagonem jechali członkowie sejmowi i senatori z wice marszałkami pp. Zwierzyńskim i Stychem, oraz przedstawicielami pism stołecznych i większych miast Polski.

Na dworcze przybyłych powitali J. E. ks. arcybiskup

Akt Koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Dziwnem zrzędzeniem Bożem dnia, największe i najpodniosłejsze uroczystości religijne, jakie pokolenie współczesne Wilnian pamięta, odbyły się w czasie ulewnej deszczu. Ulewny deszcz wypadł w czasie pierwszej publicznej procesji Bożego Ciała na ulicach miasta po rewolucji rosyjskiej 1905 r. gdy ulice nasze zamieniły się w łożyska wodne. Nie wstrzymało to wówczas dziesiątki tysięcy ludności, która z kornem poddaniem się woli Bożej pozostała na miejscu. Tak samo stało się wczoraj. Po bezchmurnym upalnym popołudniu i lipca, gdy odbywało się przeniesienie obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej do katedry i gdy pod wieczór witano Prezydenta Rzeczypospolitej wstał wczesny ranek słoneczny i pogodny, aby około godziny 8 mej ustąpił nawałom chmur zachodnich, które wkrótce objęły całą kotlinę Wileńską. Z błyskawicami, słabymi grzmotami rozpoczął się deszcz ulewny, który z chwilami tylko słabnącym natężeniem trwał w ciągu całej uroczystości.

Punktualnie niemal; o godzinie dziesiątej rano przetrzało się nieco niebo i deszcz ustał. Radosna nadzieja przejęła wszystkich, iż wypogodzi się nareszcie, wkrótce jednak po 20 minutach rozpoczął się ponowny deszcz, który trwał nieprzerwanie aż do końca uroczystości.

Z powodu krótkotrwałej przerwy w deszczu powstała nadzieja, że może deszcz minie. Wywołało to przeszło półgodzinne wyczekiwanie.

Wreszcie po wpół do 11-tej rozpoczął się akt koronacji. Wśród kolumn Katedry episkopat polski i część wyższego duchowieństwa zajęły miejsca wokół ołtarza wzniesionego na wysokości blisko czterech metrów.

Naprzeciwko Katedry w odległości 20 kroków na podniesieniu stanęły w równym rzędzie krzesła Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Krzesło Pana Prezydenta było nieco okazalsze i miało przed sobą klęcznik. Poprawie i lewej stronie stały krzesła dla Arcybiskupów i Biskupów duchowieństwa, Ministrów i Dostojników państwowych Senatu U.S.B. Prezydium miasta, prasy i honorowych gości.

Deszcz zmieszany przemyślny celowo ład w uszerogowaniu uczestników uroczystości. Wszyscy popowstawali z miejsc. Plac nakrył się parasolami. Również parasolami okryły się początkowo gęsto obsadzone trybuny i wypełniona pielgrzymkami i delegacjami ulica Mickiewicza.

Nieco przed 11-tą przybył na plac Katedralny Marszałek Piłsudski powitany przez wojsko i korpus oficerski poczem nadjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Wojsko sprzeniewolone, orkiestra 4 pułku ułanów odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Pan Prezydent zajął przygotowane miejsce, obok zasiadł Marszałek Piłsudski.

Rozpoczęła się właściwa uroczystość. J. E. Ks. Kardynał Karkowski odprawił modły i dokonał poświęcenia koron spoczywających na ponsowych poduszkach.

Następnie J. E. Ks. Kardynał wstąpił na najwyższy stopień ołtarza podtrzymany przez asystę i pierwszą z koron większą uniósł w górę. Cisza głębokiego skupienia. Obydwoma rękami celebrians koronę umieścił na wyższym miejscu. W tej chwili rozległ się jeden strzał armatni.

Nastąpiła minuta milczenia. A za chwilę zaczęły bić dzwona. Strzał po strzale wstrząsł powietrze. 15 strzałów obwieściło miastu, że dokonywa się akt koronacji.

W tym czasie J. E. Ks. Kardynał przymocował drugą koronę. Równocześnie dzwony wszystkich kościołów zagrały hymn triumfu na cześć Najświętszej Panny.

Na kazalnicy umieszczonej z boku po prawej stronie między filarami wstąpił J. E. ks. Biskup-Sufragan Michalkiewicz i wygłosił kazanie treści następującej:

Kazanie ks. biskupa Michalkiewicza.

Uroczystość dzisiejsza przypomina dzień pamiętny 1-go kwietnia 1656 roku, kiedy to król Jan Kazimierz w Katedrze Lwowskiej z dygnitarzami, senatorami i całym dworem złożył u stóp Marji koronę i berło, uczynił uroczysty ślub, że z całym narodem czcić

Jałbrzykowski, inspektor armji gen. Burhardt-Bukacki, gen. Popowicz, oraz cały szereg wyższych urzędników.

Przy wejściu pociągu na peron orkiestra 5 p. leg. zagrała hymn narodowy, a kompanje honorowe tegoż pułku i przysposobienia wojskowego sprezentowały broń.

Po przywitaniu z oczekującymi na dworcze, Marszałek Piłsudski odebrał raporty, oraz przeszedł przed frontem kompanji, poczem wszyscy rozjechali się do zarezerwowanych kwatery.

Marszałek Piłsudski zamieszkał u swego brata, sędziego Jana Piłsudskiego, przy ul. Portowej.

Komendant Główny Komendy P. P., pułk. Jagrym Meleszewski, przybył do Wilna samochoodem. (r.)

tytuł ten mocą najwyższej królewskiej i duchownej władzy nadany i potwierdzony stał się uroczystym w państwie i kościele. Święta kongregacja obrzędów zezwoliła by na całym obszarze Polski po litanji Loretańskiej dodano wezwanie: „Królowo Korony Polskiej,” albo „Królowo Polska, módl się za nami”, a Matka Najświętsza nie tylko tytuł ten łaskawie przyjąć raczyła, ale i obowiązki z niego płynące, jako Królowa przepiętna miłościwie wykonała. Polska, jak wiadomo, stała w owym czasie nad przepaścią ostatecznej zagłady. Szwedzi, Tatarzy, Kozacy i Siedmiogrodzianie, w przeważającej sile otoczyli kraj nasz i najpiękniejsze prowincje spustoszyli, miasta i wieś spalili, a ludność albo wymordowali, albo do niewoli uprowadzili. Daremnie wysyłają się meżni na obronę, daremnie król wyzwa do mestwa. Nieprzyjaciel wszędzie zwycięża. Czyje pomocy szukać będzie król i lud biedny? Idąc za natchnieniem udaje się król do przemożnej pomocy Marji.

I oto po owym publicznym ślubie króla i narodu dziwna następują odmiana. Sąsiedzi obojętni dotychczas na naszą klęskę, przychodzą nam z pomocą. Tatarzy i Kozacy zrywają między sobą przyjaźń. Dumny siedmiogrodzianin rozbity ucieka. Potędzą Szwedów jeden tylko klasztor Częstochowski bez bronii prawie i żołnierza stawia opór, a w końcu gromi Szwedów i przerażonych do sromotnego przysmasza odwrótu. Słowem opieka Marji, do której uciekli się król i naród widocznie się okazała. Nieprzyjaciel do zawarcia pokoju nie dający się dotychczas nakłonić, teraz sam prosi o pokój. Zawiera go w klasztorze Oliwskim i z wojskiem rozbitym i nielicznym powraca do demu. Tak to przemożną i miłościwą pomoc i opiekę okazała nam wówczas królowa nasza Marja Najświętsza, co też Jan Kazimierz w liście do Papieża Aleksandra VIII uroczystie stwierdził.

A ileż innych cudów i łask doznał nasz naród od Marji? Wszak pamiętamy, jak niedawno wróg już się znajdował na przedmieściach stolicy naszej, a tu na tym miejscu uroczystość obchodził wiecej Warszawy. Ale przychodzą dzień 15 sierpnia 1920 r., dzień uroczysty Wniebowzięcia Marji — dzień Cudu nad Wisłą. A w przestarłym Wilnie komuż za wdzięczymy, że pomimo takiego prześladowania i ucisku, sponiewierania wszystkiego co katolickie i polskie, śmiemy wytrwali w wierze naszej świętej i nie sprzeniewierzyliśmy się naszym ideałom narodowym — jak nie tej Matce Miłosierdzia, co w Ostrej świeci Bramie. Gdy zajrzymy do starych aktów, widzimy, że tej Pani Łaskawej, przed którą gnali kolana wieszczowie nasi, przed którą naród cały tonął w modłach i pniach pobożnych, zanosząc do Jej tronu ostrobramskiego swe łzy i radości, swe bóle, troski, cierpienia i nadzieje — zawdzięczamy najrozmaitsze łaski i cuda dla tych, którzy z wiarą i ufnością w czystem sercu szukali pomocy i opieki w cudownym obrazie. Ale poco mamy szperać w aktach — idźmy raczej do samego źródła tych łask i cudów, do kaplicy ostrobramskiej, do tej żywej księgi, gdzie z sercem wzbrawem wdzięcznością, czcią i uwielbieniem dla Tej Matki Najświętszej za łzy otarte, za serca ukłone, zamieszczono tysiące wotów na podziękowanie i potwierdzenie otrzymanych łask i cudów doznanych.

Nie mogę pominąć milczeniem faktu, który miał miejsce w 1915 roku. Wojska rosyjskie

cofając się przed Niemcami podrzucili pod Ostą Bramę bombę, i tak były pewne skutku, że sam widział w piśmie „Ogoniok” ilustrację, przedstawiającą Ostą Bramę w gruzach. Zbrodnicze te jednak zamary rozbiły się o potęgę obrazu ostrobramskiego. A kto z Wilnian nie pamięta nagłej śmierci dwóch dostojników imperium rosyjskiego, którzy chcieli zabrać nam Ostą Bramę? Nie dziw przeto, że Wilnianie i cała ludność tego kraju tak bezgranicznie jest przywiązana do Ostrej Bramy, taką czcią i nabożeństwem otacza cudowny obraz Matki Swojej i Opiekunki. A kto z nas bez wzruszenia nie brał udziału w uroczystościach listopadowych ku czci Matki Boskiej, kiedy bez względu na słotę i szarugę cała ludność wileńska była w tłumie wernych. Cała ulica Ostrobramska od dawien dawna zmieniła się niejako w świątynię, w której stropem jest przywieszony niebieski. To też wszyscy przechodnie bez wyjątku, nawet nie chrześcijanie odsłaniają tam głowy na znak szacunku. A uroczystość dzisiejsza, która zgromadziła tak niezliczone tłumy wernych ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, azali nie jest dowodem, że tron ostrobramski Królowej Naszej na równi z jasnogórskim jest dla nas wszystkich drogim tronem, z którego Pani Nasza hojnie szefuje swe dary i łaski dla swych wernych poddanych i kochających ją dzieci.

Nie mogę pominąć milczeniem jednego jeszcze faktu. Oto kiedy Ojciec Sw. szczęśliwie nam panujący Pius XV na skutek prośby najdostojniejszego naszego Arcybiskupa, kapituły, duchowieństwa i ludu łaskawie zezwolił raczyć, by cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej został uroczystość, zgodnie z przepisami kościoła, ukoronowany (dotychczasowe bowiem korony, jedna srebrna druga miedziana, były tylko zwykłą ozdobą obrazu), wieść ta lotem błyskawicy obiegła kraj cały. Posypały się hojne ofiary na korony złote, nieraz rzeczy pamiątkowe i drogie. Nie zabrakło tutaj, ani biedaków, dających nieraz ostatni grosz wdowi, ani osób zamożnych i znanych w kraju. Tak jednym, jak i drugim zawdzięczmy wspaniałe korony, które odtąd będą ozdabiały skronie przemożnej opiekunki naszej.

Zwracam przytem uwagę na jedną niezmiernie wagi okoliczność. Oto koronacja ta spowodowała odnowienie wzmocnienie i zabezpieczenie samego cudownego obrazu Madonny, który okazał się w bardzo złym stanie i gdyby miał tak pozostać, wówczas mogłoby ulec zniszczeniu, a co najmniej uszkodzeniu. To też słusznie będzie i sprawiedliwie, że złoże z tego powodu serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim tym, którzy w ten, lub inny sposób przyczynili się do uroczystości tego wielkopomnego dzieła, jak również wszystkim ofiarodawcom, którym zawdzięczamy tę wspaniałą koronę. Powiedziałem na wstępie, że dzień dzisiejszy przypomina nam ów dzień pamiętny 1 kwietnia 1656 roku. Tak, zaiste, bo jak wówczas Ojczyzna nasza w ciężkich znajdowała się terminach, tak również i dzisiaj nie grozi nam wprawdzie ruch orężny, nie leje się krew bratnia, jak wtemczas, a jednak rzecz nie możemy, że w Ojczyźnie naszej naszej odrodzonej dzieje się dobrze, że żadnych nie mamy pragnień, że niczego nam, już nie brak. Nieestety tak nie jest, Nie mam bynajmniej zamiaru dotykać tu obecnych bolączek naszych, aczkolwiek są one niemniej może od tamtych niebezpieczne. Nie upadajmy jednak na duchu, lecz, jak wówczas we Lwowie, tak dzisiaj

Inwentaryk Ostrobramski.

(Wykaz niektórych miejsc i ważniejszych pamiątek z wizerunkami N. P. Ostrobramskiej).

Rzeczą niewątpliwie pożyteczną dla badacza zabytków, ozdoblonych podobiznami cudownego obrazu Matki Bożej, co z Ostrej nam przyświeca Bramy, byłoby wskazywać miejsca i pamiątek gdzie się takowe znajdują. Szczególnie ważną byłaby tu pomoc nie tylko starożytników, kolekcjonerów artystów i historyków sztuki, lecz i dobrej woli obywateli rodaków, gwoli odszukania rzeczowych przedmiotów dla naukowej ich oceny. Mniemamy, że dobrze zgrupowany taki materiał mógłby się przyczynić nie tylko do charakterystyki rodzajów kultu dla rzeczono Obrazu, lecz i rzucić pewne światło na epokę jego powstania, tak dotychczas niełatwą do ustalenia. Owóż zanotujemy obecnie przedewszystkiem te rzeczy, które najbliższe z Wilnem są związane. Kopjowaniem obrazu N. P. Ostrobramskiej i to przeważnie na płótnie, częstokroć też sposobem graficznym zajmowano się u nas głównie w wieku XIX. Prawdziwie pięknych kopji, chociażby tylko oblicza N. P. Ostrobramskiej znajduje się w kraju bardzo mało. W wieku XVIII najbardziej artystyczny wizerunek twarży N. P. O-skiej wykonał znakomity Sz.

litografowane; już to samego obrazu, już to koplicy przeważnie w zakładzie wileńskim najruchliwszym J. Oziębłowskiego.

Najpiękniejsze jednak ryciny odnośnie reprodukowane były w Paryżu, gdzie znakomity nakładca Wileński Dr. med. Uniwer. Wileńskiego J. K. Wilczyński opublikował słynne swe Album, mianowicie w latach 1845—1861. Świetne stalorty pomniejsze, a różnorodnie Ostrobramskie wykonane tam nasz Ant. Oleszczyński, niektóre zaś najlepsze szycharze francuscy. Materiał ilustracyjny do wszelkiego rodzaju „Wilnianów”, niekiedy w akwarelach, dostarczali wówczas Paryżowi artyści wileńscy różnej miary. Prace ich nad Sekwaną częstokroć przekształcono. Prawdziwie pięknymi były obrazy chromolitografowane u Lemerciera do onego Albumu Wilczyńskiego, a wyobrażające nasz efektywny a prawdziwie idealny wizerunek N. P. Ostrobramskiej, zarówno osobny, w dużym rozmiarze, jak w połączeniu z widokiem Ostrej bramy i okoleniu kwiatowem. Obraz N. P. O. właśnie na tle szafierowem z złościami szczie przesłonięte ukoloryzowane, ujęty w stylowe ramy złoczone, w oszkleniu, pochodzący z najpiękniejszej serji „Albumu Wileńskiego”, jest teraz przemiłą ozdobą sali kolumnowej Uniwersytetu Wileń., gdzie zawieszono

ów wizerunek w r. 1919 nad wspaniałym portretem założyciela wszechnicy, Batorego. Obraz ten, pochodzący ze zbiorów kreślących te wyrazy, figurował jeszcze przedtem na wileńskiej wystawie uniwersyteckiej.

Przepyszną jedyną w Polsce całość albumu Wilczyńskiego, a znajdującą się w posiadaniu J. E. bisk. K. Michalkiewicza, godziłoby się naukowo zinventaryzować. Dotąd nikt nie spisał wyczerpująco całego wydawnictwa J. K. Wilczyńskiego; ani Estreicher, ani Kraszewski, ni też historycy grafiki polskiej; całości rzeczy nie zawiera i katalog Zawadzkiego. A są tam i cenne osobliwości Ostrobramskie w Wilnie w kaplicy Bożego Ciała ks. Ogińskich u Św. Jana przepyszne 2 witraże, wykonane w Paryżu, pod okiem J. K. Wilczyńskiego w r. 1861 przez Laurent'a i Gzella'a. Oprócz szeregu kolorowych najrozmaitszych znanych obrazów wileńskich ołtarzowych i innych, jest tam i cudowny wizerunek N. P. Ostrobramskiej. W tejże świątyni archiprezbiterjalnej, mianowicie u szczytu sarkofagowego pomnika A. Mickiewicza, oglądamy obrazek olejny Ostrobramski; umieszczono go nad samą głową wieszczą; robi to wrażenie, jak gdyby ocaj Adama, podniesione w górę, szukały spotkania się z wrokiem Matki Boskiej, patrzącej liotnie

w dół ku niemu. Obrazek ów ślicznie wykonał art. mal. warszawski Wł. Dietrich. Co do Mickiewicza, warto tu przypomnieć, że wizerunek N. P. Ostrobramskiej, wykonany w białym marmurze przez wileń. art. Alf. Romera, ozdabia kryptę Wawelską Wieszczą; znajduje się on na ścianie wprost sarkofagu Adama. Z pośród artystów wileńskich, którzy wykonali płasko-rzeźby na pomnikach naszych cmentarzy, a były to tylko podobizny marmurowe N. P. Ostrobramskiej, wymienić należy nazwisko utalentowanego, a zapomnianego dziś tutaj ś. p. Bolesława Jaucńskiego; on to wykonał najlepszą, a w brzoźnie odlaną płasko-rzeźbę N. P. O. na wprawioną w monument granitowy na cmentarzu Bernardyńskim.

Część dla N.P.O. więcej rozpoznanych na Kresach Wschodnich niż w innych dzielnicach Polski, w pewnej mierze była kulturowana i w obecnych krajach, wśród rozlanych po świecie ziemiach naszych. Przed laty kilkunastu, kiedy klasztor P.P. Wyzitek,—a byli wśród nich i wygnanki wileńskie z r. 1864,—ostatecznie się zainstalował w Małopolskim Jaśle w kościele onych zakonnic zbudowany ołtarz Ostrobramski. Owóż na ręce ostatniej z żyjących wówczas mniszek wileńskich Lavinji Piotrowskiej

czówny przesłał z Wilna ś. p. Michał Piotrowski, brat jej rodony, oraz brat Wileńskiego nieodwołanego dziekana ks. Stanisława P. wielki obraz N.P.P. Piękny ów dar, to wizerunek olejny wykonany starannie przez wileńskiego art. mal. pp. Gobiatte; szatę artystycznie wyczelowaną, złoconą wykonał doskonale fachowiec wileński p. Harewicki. Co do obrazów innych N. P. O. warto tutaj wspomnieć, że przed dziesiątkami lat właściciel (Werek książę P. Wittgenstein posiadał w pałacu swym piękny ołtarz figuralny, wyrzeźbiony z drzewa przez ś. p. Winc. Bałzukiewicza (ojca prof. B.); była tam kopja cudownego obrazu wykonana przez ś. p. H. Kozłowskiego bardzo sumiennie. Ów ołtarz wywieziony został do Niemiec przez kanclerza Hohlohego, krewnego ks. Wittgensteina, a gorliwego katolika. Kiedy sumptem Wilna ufundowany został statek polski morsk „Wilno” wówczas staraniem Narodowej Organizacji Kobiet, rodeczki Wilnianki zaofiarowały mu obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w dużych ramach rzeźbionych. Na dawnych zabytkach rycerstwa polskiego nie wiemy, czy zdarzało się komu z archeologów spotykać wizerunki N. P. O. jak n. p. na ryngrafach i w szkaplerzowych obrazkach, jak to zawsze szokować było można na pamiąt-

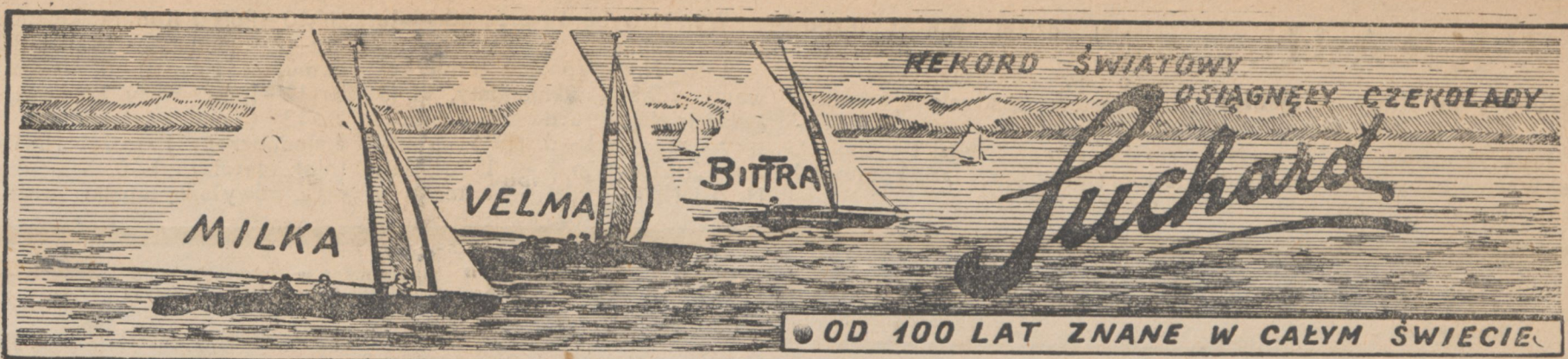
ODCZYT

O Obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej

wygości dr. M. Skrudlik

w poniedziałek dn. 4 bm. o godz. 7 i pół w sali „Techników” ul. Wileńska 33.

Bilety w cenie po 1 zł. (dla młodz. akadem. 50 gr.) przy wejściu.



tutaj w przastarem naszym Wilnie u stóp tronu ostrobramskiego, zgomadzeni w tym niezliczonym tłumie z całego kraju przybyłych pielgrzymów z Sejmem, Senatem, Rządem z całym episkopatem i z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na czele odnowmy ślubny kazimierzowe. Ślubujemy, Królowej Naszej i Jej boskiemu Synowi Panu Naszemu Jezusowi Chrystusowi miłość i wierność, tak w życiu naszym prywatnym, jak i w publicznym, społecznym i politycznym. Ślubujemy, że prawo chrystusowe na Ewangelii oparte będzie dla nas jedynym zbawczym prawem. Ślubujemy, że wiary świętej nie zaprzemy się i kościoła świętego katolickiego tej łodzi plotowej, którą sternie sam Chrystus, nie odstąpimy przynędy.

Ślubujemy, że ze złem, które idzie od Wschodu i wiska się w ogniska nasze domowe i do warsztatów pracy walczący będziemy do ostatniej kropli krwi i że zwalczać go nie ustajemy wszędzie i zawsze. Ślubujemy, że do tego złota i do tych drogiej kamieni dokładając będziemy skarby tysięcy krotnie droższe, to jest serce na-

Przy pomocy megafonów słowa dostojnego kaznodziei obejmowały cały plac i część ulicy Mickiewicza.

Po skończeniu kazania chór kleru odśpiewał „Te Deum Laudamus”.

Właściwy akt koronacji był skończony.

Do ołtarza podeszli księża i klerycy i ujęli feretron z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Wśród bicia dzwonów ruszył historyczny pochód do Ostrej Bramy. Na przodzie szło duchowieństwo długimi szeregami, potem pracownicy i kanonicy, a dalej Ich Eminencja Kardynałowie, Prymas Polski ks. August Hlond i ks. Kakowski. Arcybiskupi i Biskupi w spójnej liczbie 31 księży kościoła w pontyfikalnych szatach, infułach i kapłach, wsparci o pastorały. Pobożne tłumy na wodę zlaną ziemię padały na kolana przed Obrazem Najświętszej Maryi Panny.

Gronostajowa purpura zwisała niby z ramion obrazu, a niżej herb Rzeczypospolitej. Orzeł Biały jaśniał niepokalaną bielą. Harcerze po bokach trzymali straż honorową.

Za Obrazem postępował Prezydent Rzeczypospolitej, mając po lewej stronie Marszałka Piłsudskiego, szli przedstawiciele Sejmu i Senatu w osobach wicemarszałków Zwierzynskiego i ks. Stychła, rząd i dostojnicy państwowi.

Wzdłuż ulicy Mickiewicza tysiączne rzesze pielgrzymów i delegacji ruszyły za pochodem, poprzedzone przez szeregi wojska.

Punktualnie o wpół do 2-jej ukazał się przed Ostrej Bramą pierwszy z szeregu chorągwianych pocztów parafjalnych, składających się z chorągwi i feretronów niesionych przez dziewczęta w bieli i członków arcybractw kościelnych. Następnie długim szeregiem przeciągnęły zakonnie (Benedyktynki, Wizytki, Urszulanki) i zakonnicy (Franciszkanie, Karmelici, Bonifratrzy) oraz liczne duchowieństwo, za którym postępowali 31 dostojnicy kościoła na czele z J.J. Em. Kardynałami. Koło wejścia do Kościoła św. Teresy procesja się zatrzymała i feretron z Obrazem Matki Boskiej został przeniesiony do kościoła a następnie do kaplicy, gdzie w ciągu kwadransa został ustawiony we wnęce nad ołtarzem. P. Prezydent, wyższe duchowieństwo i władze po odprowadzeniu obrazu do kościoła odjechali z Ostrej Bramy. Po odsłonięciu obrazu wśród jarzących się świec i kwiecia chór odśpiewał litanię poczem rozpoczął przechodzić ogromny korowód organizacyj i pielgrzymek, który w pieśniach, na krótko się zatrzymując przed Obrazem, przechodził przez Bramę rozwiązując się za nią.

Pochód nieprzerwanie przeciągał pod murami wielowiekowej bramy: pielgrzymka z pielgrzymką, organizacja za organizacją ze sztandarami i chorągwiami pod wodzą swoich księży, w szpafnym ordynku, z nabożną pieśnią ku czci Najświętszej Panienki na ustach. I tak trwało przez pięć kwadransów: wielotysięczne rzesze pątników ze wszystkich stron Królestwa Marji składając kornie imponujący hold przechodzili u stóp Królowej Niebios i Polski. Mimo niesprzyjającej pogody, żaden rozdźwięk nie zakłócił powagi procesji, która się rozwinęła na przestrzeni od Ostrej Bramy aż po Bazylikę. Uczucie radości i dumy ogarniało wobec tak imponującego i zgodnego odruchu religijności różnych warstw naszego narodu zmanifestowanej w tak piękny sposób.

kach odnośnych z rytowanym lub malowanym wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Do ciekawych, acz sięgających dopiero roku osiemnastego podobizn N.P.O. należą rzadko już dziś spotykane obrazki malowane na drzewie; jeden taki posiadamy, jest on, jak zazwyczaj w onym wieku XVIII praktykowane w sztuce wileńskiej, bez szaty i ozdoby, więc bez emblematycznej korony. Za to już w początkach XIX wieku często wykonywane były tutaj różne wizerunki N.P.O. niekiedy w metalu, zaś udekorowane podobiznami sukienki i koron. Jakoż mam w swoim zbiorze artystycznie rzemień wykuty w blasze mosiężnej i pięknie przez czas spatinowany nieduży obrazek N. P. O. Niezmiernie szczerą pamiętkę w zbiorze osobliwości estetycznych, odziedziczonych po ukończonym naszym „Lirniku Wiosnowym” Wl. Syrokomli przez sz. jego wnuczkę p. Ludwikę Kondratowiczównę, jest śliczny złoty zegareczek kieszonkowy z wizerunkiem emalowanym kolorowym N. P. Ostrobramskiej. Jest to mianowicie dar proboszcza Ostrobramskiego śp. ks. Ant. Zaleskiego, tyle poważnego mecenasa religijnej sztuki polskiej w Wilnie, ofiarodawcy znakomitych kopii z Murill’a pędzla K. Rafałowicza, katedrze Wileńskiej. Niewątpliwie darów dla Syrokomli był wyrazem wdzięczności czcigodnego kapłana za przepiękne hymny, tak dobrze

z—czynny nasze szlachetne, a życie z prawem Bożem i Kościelnym zgodne. A za to Ty, Pani Matko i Królowo Nasza weź nas wszystkich pod swoją opiekę, weź pod opiekę, nasz kościół święty, Namiestnika Chrystusowego, weź pod opiekę przewodników duchowych narodu i najwyższego dostojnika Naszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Naszego, cały Rząd, Wojsko i wszystkie wyższe i niższe stany, byśmy wszyscy złączeni węzłami wiary, nadziei i miłości Chrystusowej jedną wielką w zgodzie żyjącą stanowili rodzinę. Syraw by Polska stała się królestwem Chrystusowym i Twojem. Kończąc słowami starej pieśni, śpiewanej ogniś przez wszystkich przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, a która zamilkła pod zakazem ciemności:

Obrona wielka miasta Giedymina, Wilna całego pociecho jedyna, W Twej Ostrej Bramie obrona potężna Królowa Polska a Litewska Księżna.

A jak Cię koronujemy tu na ziemi, tak nas wszystkich kiedyś ukoronuj chwałą w niebie. Amen.

W kościołach św. Jakóba i św. Jerzego.

W myśl programu równocześnie z nabożeństwem na placu Katedralnym miały się odbyć dwa uroczyste nabożeństwa: jedno na placu Łukiskim, gdzie przy pięknie urządzonego ołtarza miał je celebrować J. Em. Prymas Polski ks. Kardynał Hlond oraz drugie na placu im. Orzeszkowej dla Litwinów.

Niestety deszcz nie pozwolił na odprawienie nabożeństw polowych.

Jednak aby nie zrobić luki w programie uroczystości nabożeństwa te przeniesiono z placu Łukiskiego do kościoła św. Jakóba i z pl. Orzeszkowej do kościoła św. Jerzego. W kościele św. Jakóba uroczyste nabożeństwo odprawił J. Em. ks. kardynał Hlond, zaś w kościele św. Jerzego ks. Biskup Ranzan z Rygi.

Na placu im. Orzeszkowej nabożeństwo miało być odprawione specjalnie dla Litwinów, tłumnie przybyłych, pomimo wrogiej agitacji, z wielu powiatów Wileńszczyzny, Nowogródzkiego i Białostockiego. Pielgrzymki litewskie na tym placu, pomimo ulewnej deszczu, zgromadziły się już około godz. 9-jej czekając cierpliwie na rozpoczęcie nabożeństwa.

Wiele starców i kobiet z pielgrzymek litewskich wobec złej pogody niestety nie mogło wystąpić na placu. To też pielgrzymki te były dosyć szczupłe. Najwięcej pątników litewskich przybyło z powiatu Święciańskiego.

Na czele Święciańskich pielgrzymów przybyli 2 procesje z parafii Święciańskiej i Mieleciańskiej.

Następnie były pielgrzymki z Niestaniszek i Podbrzezia, Oran pow. Lidzkiego i Olkienik. Ta ostatnia przybyła z ks. Kraujalilem. Ogółem litwinów było przeszło 1200 osób. Prócz tego przybyło sporo litwinów pojedynczo lub małymi grupkami. Z Litwy, wobec trudności przy przekroczeniu granicy przybyło zaledwie 60 osób.

Byli to przeważnie Polacy.

Po ukończeniu nabożeństwa w kościele św. Jakóba i w św. Jerzego, wszystkie pielgrzymki wyruszyły w stronę placu Katedry, gdzie uformowały się w jeden wielki łańcuch. Na czele tego łańcucha stali u zbiegu ul. A. Mickiewicza i placu Katedralnego pielgrzymka z Łodzi, z nią z Siedlec, dalej zaś Suwalska, z Suwałk, z Białej-Podlaski, z Żodziszek, skąd również przybyła również działwa z miejscowej polskiej szkoły powszechnej. Za nimi stały pielgrzymki Związku Drobnych rolników z Wileńskiej.

Dowborczycy, Hallerczycy, Sokół, Wileńskie Two Wiosłarskie, procesje z Trok na czele z ks. Stefanowiczem, w ilości około 400 osób, dalej z N. Trok, Polukni, Landwarowa i Nowogródka.

Otwarcie wystawy Ostrobramskiej w obecności Pana Prezydenta.

Po godzinie 6-jej popoł. przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki do gmachu Państwowej Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej w otoczeniu swity. Byli to: J. J. Em. Em. ks. ks. kardynałowie, Arcybiskup Metropolita Ropp, arcybiskupi A. Nowowiejski, Cz. Sokolowski i J. Rancan, sufragan Ryski. Zaawżyliśmy też p. p. ministrów Dobruckiego i Staniewiczza, oraz szereg innych przedstawicieli władz centralnych i miejscowych popoł. z J. M. Rektorem U. S. B. prof. dr. Stan. Pigoniem. Pana Prezydenta przywitał krótkim przemówieniem Dyrektor Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej, oraz Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich p. dr. Stefan Rygiel, który następnie, po przecieciu wstęgi i otwarciu Wystawy przez Pana Prezydenta, sprządał Go i gości, udzielając wy-czerpujących wyjaśnień.

Wystawa została rozmieszczona w lokalu czytelnicy czasopism, bardzo przejrzystej i estetycznej. W kilku gablotach znajdują się wizerunki Matki Boskiej Ostrobramskiej od wieku XVIII począwszy (miedzioryty, staloryty i drzeworyty, biografie, cyklotypy i fotografje), oraz ciekawsze okazy archiwalne. Dość obficie jest reprezentowana literatura, dotycząca Obrazu Cudownego i kaplicy M. B. Ostrobramskiej od ołtarzyków z przed stulecia, kończąc wydawnictwami koronacyjnymi, których jest przeszło 20. Szereg mniej lub więcej udatnych kopii Obrazu Cudownego z różnego czasu rozwieszono na ścianie przed

wejściem. Interesujące są też bardzo projekty (plansze) ks. prałata Wołodźki, wykonane przez p. K. Frischa, przeróbki Kaplicy (w latach 1911—1912) oraz plany dawnych murów i podziemi, wykonane przez prof. dziekana J. Kłosa, odkrytych pod Ostrej Bramą podczas zeszlorocznych robót kanalizacyjnych. Zwracał ogólną uwagę model gipsowy Ostrej Bramy inż.-arch. Borowskiego oraz złoty zegarek, roboty wilaniana Jana Klotta, emigranta z r. 1831, który w Chaux de Fonds w Szwajcarii nauczył się sztuki zegarmistrzostwa. Na jednej z kopert zegarka jest pięknie wyryty wizerunek kaplicy Ostrobramskiej.

Okazy na Wystawę zostały zebrane ze zbiorów pomienionych wyżej księgozbiorów, oraz z niektórych prywatnych, jak naprz. L. Dziebły, M. Brensztejna i innych.

Pan Prezydent przez pół godziny zwiedzał Wystawę, szczegółowo się interesując fragmentami Wystawy.

Śniadanie wydane przez J. E. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

O godz. 3 po południu w sali kasyna garnizonowego J. E. ks. arcybiskup-metropolita wydał śniadanie na 250 osób. W śniadaniu wzięli udział: Prezydent Rzeczypospolitej, Prezes Rady Ministrów Piłsudski, dostojnicy kościoła, ministrowie, vice-marszałek sejmu Zwierzynski, vice-marszałek ks. Stychel i szereg zaproszonych gości.

Podczas śniadania przemawiał J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski, zaznaczając, że czuje się szczęśliwy, że za jego rządów archidiecezją odbyła się koronacja obrazu cudownego; arcybiskup wyraził daleką radość z powodu przybycia tak licznych pielgrzymek, oraz z powodu obecności przedstawicieli rządu, sejmu i senatu, a przedewszystkiem Prezydenta Rzeczypospolitej. Na zakończenie J. E. wznosił toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie przemawiał Prezes Rady Ministrów J. Piłsudski, wznosząc toast na cześć Ojca Świętego.

Obiad u Prezidenta Rzeczypospolitej.

O godz. 8-jej wiecz. w pałacu Reprezentacyjnym odbył się obiad, wydany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na obiedzie byli obecni ministrowie Meystrowicz, Dobrucki, Staniewicz, Miedzinski, Niezabykowski, pos. amerykański p. Stetson, vice-marszałek Sejmu Zwierzynski, vice-marszałek ks. Stychel, gen. Burhard-Bukacki, gen. Truskolaski, gen. Popowicz, prez. Bańkowski, Miecz. Bohdanowicz, sędzia Jan Piłsudski, prez. stow. kupców p. Ruciński, Karol Wagner, Stanisław Wańkiewicz i inn.

Na ulicach miasta.

Wobec złej pogody i mniejszej niż się spodziewano liczebności tłumów ilość nieszczęśliwych wypadków w dniach uroczystości była minimalną i ograniczała się przeważnie do zaślabień lub lżejszych uszkodzeń ciała.

Nadzwyczaj sprawnie zorganizowana pomoc sanitarna (w 26 punktach w obozach, na kolei i w śródmieściu) okazywała szybką pomoc w wypadkach. Na razie brak ostatecznych danych z szeregu punktów, wiadomości zaś z 11 punktów przeważnie śródmieścia zarejestrowały 83 wypadki udzielenia pomocy, w czym 6 cięższych. Najwięcej oczywiście „roboty” miały punkty położone wzdłuż marszruty pochodu, t. j. akurat te, które już podały informacje. Na reszcie zaś punktów (w czym i obozowiska, z których obóz w Niemceży był wogóle nieczynnym) przypada—przypuszczalnie—parę dziesiątków wypadków, co razem stanowi około stu.

Punkty sanitarno-opatrunkowe będą czynne do godz. 12-jej w południe w poniedziałek, jednakoż już od dnia wczorajszego zaczyna się ich stopniowa likwidacja.

W obozach pielgrzymów.

Jak było postanowione na jednym z ostatnich posiedzeń Wykonawczego Komitetu Koronacyjnego, opiekę nad Obozami poruczone Wileńskiemu Archidiecezjalnemu Związkiowi Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, z ramienia Kłodozego Komendantem Głównym Obozowisk (prócz obozowiska na Zwierzynki dla litwinów i lotyszów) został p. inż. J. Soczaczewski, zastępcą jego p. por. rez.

KAŻDA MATKA

dbająca o zdrowie swych dzieci, daje im na śniadanie

KAKAO OWSIANE WEDLA

które łączy łatwostrawność kleiku z przyjemnym smakiem czekolady.

DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE. 413-1

L. Ławrynowicz i adiutantem p. P. Kudukis.

Z powodu tego, że bardzo znaczna ilość pielgrzymów rozlokowała się w mieście u swoich krewnych i znajomych oraz dużo pielgrzymek przedostało się do miasta różnymi drogami, dzięki czemu nie trafiły do obozowisk, ogólna ilość pielgrzymów w 4 ch obozowiskach (Porubanek, Belmont, Pośpieszka i Zakręt) przed wyruszeniem do miasta na uroczystość koronacyjną sięgała (w przybliżeniu) 6-ciu tysięcy osób. Co najmniej dwa razy tyle było niezarejestrowanych.

W obozie Zwierzynieckim (dla lotyszów i litwinów zakordonowanych) było ogółem do tysiąca osób, w czym 860 osób z Łotwy oraz 80-ciu zarejestrowanych litwinów z Kowieńszczyzny. Tak znikomą liczbą litwinów zakordonowanych tłumaczy się represjami władz kowieńskich w stosunku do pątników, zamierzających przedostać się przez kordon do Wilna.

Wyjazd pielgrzymek.

Biuro informacyjne na dworcu, które do dnia wczorajszego mieściło się na 3-im peronie, gdzie rejestrowało pielgrzymki i osoby pojedynczo przyjeżdżające do Wilna, sprzedając jednocześnie bilety powrotne ze zniżką 66% od cen normalnych, wobec zakończenia tych czynności, przeniesione zostało na dworzec frontowy i mieści się w głównej hali pod zegarem.

Tu w dalszym ciągu wydawane są zaświadczenia, uprawniające do nabycia biletów ulgowych oraz udzielane są wiadomości o formowaniu i wyprawianiu pociągów specjalnych dla pielgrzymów. Wczoraj wyjechali większymi

grupami pątnicy przybyli z pobliskich okolic.

Dziś o godz. 8.55 rano wyprawiony zostanie w stronę Białegostoku pociąg dodatkowy.

Wszystkie pociągi, kursujące według normalnego rozkładu są formowane w znacznie powiększonym składzie. (r.)

„Obrona Częstochowy”.

Z powodu uroczystości koronacyjnych weszła na repertuar Teatru Polskiego popularna, dla szerokiego mas przeznaczona sztuka Bośniackiej „Obrona Częstochowy”.

Postać ks. Kordeckiego odtwarza świetny artysta Teatru Narodowego w Warszawie Józef Siliwicki, budząc entuzjazm licznie zebranej publiczności, wśród której sztanny duchowieństwa, chusteczki i siermięgi przeważają.

Recenzję ze sztuki podamy w najbliższym numerze.

„Książę Niezłomny”.

Nigdy jeszcze widowisko „Książę Niezłomny” dawane obecnie w dniach koronacyjnych nie zrobiło tak silnego wrażenia, jak wystawione wczoraj na olbrzymim dziedzińcu Pałacu Reprezentacyjnego.

Wspaniała gra Osterwy i zespołu, uruchomiona wielka liczba statystów i koni poruszających się sprawnie, głośno brzmiące donośnie i akustyka dziedzińca taka iż słyszało się każde słowo na olbrzymiej, do połowy publicznością zapełnionej przestrzeni, muzyczna lustracja rozłożona na instrumenty dęte wywołały wrażenie monumentalne.

Z powodu spóźnionej pory—recenzja w następnym numerze. P.

Zbłądzenie lotników polskich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wczoraj nad Stópcami o godz. 7-mej w kierunku granicy sowieckiej przeleciały dwa aeroplany ze znakami polskimi. Istnieje przypuszczenie, że lotnicy który mieli lecieć do Wilna zbłądzili w drodze. Los lotników jest nieznyany.

KRONIKA.

Katastrofa lotnicza.

Wczoraj o g. 11 m. 40 rano spadł w pobliżu toru kolejowego szybujący nad Czarnym Borem samolot wojskowy, należący

do parku lotniczego 11 pułku Myśliwskiego, mającego siedzibę w Lidzie.

Wiadomości kościelne.

— **Prymas Polski ks. Kardynał Hlond** w dniu dzisiejszym o godz. 11-tej rano w Katedrze odprawi solenne nabożeństwo.

Sport.

— **Regaty.** Dzisiaj o g. 3 po poł. odbędą się regaty wiosłarskie o mistrzostwo m. Wilna. Podczas regat obecny będzie p. Prezydent Rzeczypospolitej; który w tym celu przybędzie na przystań Wileńskiego T-wa Wiosłarskiego. Punktem kulminacyjnym zawodów będzie wyścig „czwórka”.

Sądy.

— **Sądy doraźne.** Rada Ministrów przedłużyła postępowanie sądów doraźnych na Wileńszczyźnie do 1 stycznia 1928 r.

Sprawy rolne.

— **Posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów.** Dnia 30 czerwca odbyło się posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów, na którym rozpatrzono m. in. sprawy, dotyczące wyrębu lasów.

— **Posiedzenie komisji rolnej.** Dnia 30 czerwca r.b. na odbytem posiedzeniu komisji rolnej zlikwidowano 12 zatargów indywidualnych powstałych w rolnictwie powiatu Wileńsko-Trockiego.

Teatr, sztuka i muzyka.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** „Obrona Częstochowy”. Dziś grana będzie 2 razy (o g. 4 m. 30 pp. i o g. 8 m. 30 wiecz). „Obrona Częstochowy” z gościnnym występem Józefa Siliwickiego w świetnej roli przeora ks. Kordeckiego. Kasa czynna od godz. 11 rano przez cały dzień, bez przerwy.

— **TEATR LETNI (ogród po-Bernardyński).** Dziś w dalszym ciągu melodramu operetki Gilberta „Królowa kinematografu”.
— **Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Letnim.** Dziś o g. 4 m. 30 pp. odbędzie się przedstawienie popołudniowe. Wystawiona zostanie Kalmana „Holenderka”.

